№ 279 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 3 Grudnia 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońsk[a]
Telefon 41. Między[miastowy]
Adres Adminis[tracji]
ul. Jagiellońska
Telefon 241.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie. . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Londyńskie podpisy

Kraków, 1 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe w wielkiej sali Foreign Office'u zostały podpisane traktaty, zawarte w dniu 15 października w Locarno. Parlamenty angielski i niemiecki zdążyły już ratyfikować te traktaty. Prawomocnymi jednak staną się one dopiero z chwilą ratyfikowania ich przez wszystkich sygnatarjuszów. Między ustami a brzegiem puharu zdarzają się niespodzianki. Jest mało prawdopodobnem, ale nie wykluczonem, że ratyfikacja ta w którem z państw sygnatarnych może natrafić na przeszkody i ulec zwłoce. Natomiast jest zupełnie pewnem, że traktaty te wśród wszystkich okoliczności zachowają znaczenie punktu zwrotnego w rozwoju stosunków międzynarodowych powojennej Europy.

Minister Skrzyński mówiąc o podpisanych dzisiaj układach, słusznie podnosi znaczenie ich nie formy, lecz ducha. Jest on w tym wypadku istotnie najważniejszym i rozstrzygającym. Zarówno ta mentalność polityczna, z której się te traktaty zrodziły, jak ta, do której wszedłszy w życie, muszą one logicznie doprowadzić, stanowi nowość w psychologji politycznej współczesnej Europy. Jest to mentalność współdziałania i solidaryzmu mocarstw. Jakkolwiek w tej chwili znajduje się ona w stadjum dopiero związkowem, jednak i teraz już nie brak objawów, które każdy naród europejski w swoim własnym interesie powinien jak najdokładniej, najobjektywniej i najgruntowniej przemyśleć.

Najważniejszym z tych objawów jest wyraźne zbliżenie anglo-niemieckie. Gdy przed trzema tygodniami na tradycyjnej uczcie lorda majora Londynu minister Chamberlain wychylając historyczny puhar miłości, zwrócił się z nim przedewszystkiem do ambasadora niemieckiego, wyrażając przy tem pragnienie, aby niebawem narody: niemiecki i angielski, wypiły z tego samego puhara, to nie wiele jest symbolicznych gestów, któreby były tak szczelnie wypełnione żywą i realną treścią, jak ten właśnie gest ministra jego wielkobrytyjskiej mości.

Anglja zamknęła akta swojej wojny z Niemcami z silną wolą złożenia ich raz na zawsze w historycznem archiwum. Teraźniejszość stawia ją bowiem wobec zadań, do rozwiązywania których potrzebuje pośredniej a może także i bezpośredniej pomocy Niemiec. Nie ma w tem zjawisku historycznem ani śladu sentymentu, czułości jakiejkolwiek i niemęskiej ślamazarności. Jest tylko czysty polityczny rachunek i śmiałość w jego podsumowaniu.

Francja wzmaga się ze swojemi trudnościami wewnętrznemi. Dlatego linji swojej polityki zagranicznej nie może ryć tak wyraźnie i głęboko, jak to czyni angielski rząd konserwatywny, oparty na niezwykłej większości parlamentarnej. Niemniej jednak także i linja polityki francuskiej wykazuje bardzo wyraźny skręt w stronę porozumienia z Niemcami. Publiczne enuncjacje Brianda i Painlevego w tej mierze nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że Francja jest także na drodze do zagrzebania siekiery i orjentuje się coraz wyraźniej nie tylko na porozumienie, lecz także na współdziałanie z Niemcami. I niema w tem nic dziwnego. Pomijając bowiem wszystkie inne względy, Francja nie może przecież dopuścić, aby pakt reński automatycznie zmienił się w sojusz anglo-niemiecki, zwrócony przeciw niej. A musiałoby się to stać, gdyby polityka francuska chciała nadal utrzymać linję Poincarego.

W dniu dzisiejszym zostaje tedy wprawioną w ruch dźwignia, która ma Europę współczesną przenieść z położenia wojny »prowadzonej innemi środkami« wedle historycznego wyrażenia Clemenceau, w położenie rzeczywistego pokoju.

Doświadczenie siedmiu lat powojennych pouczyło narody na ich własnej obolałej skórze, że przedłużanie wojny »innemi środkami« jest błędem, który mści się srogo i natychmiast. — Według sprawozdań, złożonych przez poszczególne rządy w Lidze Narodów, Europa trzyma obecnie pod bronią cztery miljony stojącego wojska. Nie należy zapominać, że sprawozdania te nie są zupełnie szczere, że każdy rząd zachował jeszcze jakąś cyfrę na »czarną godzinę«... Ale i z tych upiększonych sprawozdań okazuje się, że Europa »pokoju, wolności i demokracji« posiada o przeszło miljon stojącego wojska więcej, niż miała go Europa przedwojenna, reakcyjna, monarchiczna, imperjalistyczna i militarystyczna. Cyfry te okażą się jeszcze więcej koszmarnemi, jeżeli uwzględnimy, że potężne Niemcy figurują w nich tylko z przepisaną przez traktat wersalski liczbą stu tysięcy wojska, że nadto czerwona Rosja oceniła swoje stojące wojsko tylko na 698 tysięcy, podczas gdy Rosja carska miała go w ostatnim roku przed wojną przeszło 900 tysięcy. Tak więc po odpadnięciu dwóch największych militaryzmów przedwojennych — niemieckiego i rosyjskiego — Europa dzisiejsza mimo to okazuje się porośnięta szczeciną bagnetów gęściejszą, niż kiedykolwiek.

Utrzymywanie się takiego stanu rzeczy musiałoby większość państw europejskich doprowadzić najpierw do bankructwa finansowego, potem do anarchji, wreszcie do upadku. Wydobycie się z tego stanu jest możliwem tylko wówczas, gdy narody owładnie poczucie spokoju, płynące z przeświadczenia, że żadnemu z nich ze strony drugiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Podpisane dzisiaj układy mają na celu wytworzenie warunków takiego poczucia spokoju na najbardziej niespokojnym dotychczas punkcie Europy na granicy francusko-niemieckiej. Traktaty w Locarno nie są początkiem, ale tem mniej mogą i powinny być końcem tego procesu zabezpieczenia się wzajemnego i uspakajania. Konsekwencją ich logiczną musi być rozbrojenie narodów europejskich, które stojąc do tej pory pod bronią, same wibijają w swem gospodarczem życiu te wielkie dziury, przez które bezużytecznie wycieka ich zarobek, ich dobrobyt, unosząc ze sobą w dal niedosiężną wszystkie nadzieje rzeczywistego postępu i rozwoju.

Jeżeli ta logiczna konsekwencja podpisanych dzisiaj układów ujawni się dość prędko, to przyszłość Europy będzie uratowaną, a jej stanowisko i rola w rozwoju rodzaju ludzkiego na dłuższą przyszłość będą zabezpieczone. (s).

Sprawy polskie w związku z podpisaniem paktów lokarneńskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 grudnia. Foreign Office starać się będzie nadać aktowi podpisania charakter **jak najbardziej uroczysty,** o ile na to będzie mogła pozwolić żałoba dworska. Przewidziane są również rozmowy **w sprawie sowietów w kierunku wciągnięcia ich do Ligi Narodów.** Niemcy domagać się będą prawdopodobnie **cofnięcia względnie złagodzenia okupacji nadreńskiej.** — Ponadto przewidziane są rozmowy w sprawie **udziału Polski w Radzie Ligi.** Minister Skrzyński **nie zajmie się prawdopodobnie sprawami finansowemi wobec możliwości bliskiego przyjazdu do Londynu ministra skarbu Zdziechowskiego.** Ambasador francuski Fleur'au złożył dziś **dłuższą wizytę ministrowi Skrzyńskiemu.**

Śniadanie polityczne w poselstwie polskiem w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 grudnia. *Śniadanie w poselstwie polskiem w obecności* **Chamberlaina, jego małżonki, lorda Salisbury** odbyło się w miłym nastroju. Wielu wybitnych dziennikarzy londyńskich odwiedziło wczoraj Skrzyńskiego. Głosy prasy są **bardzo życzliwe dla Polski.** Osoba ministra budzi zainteresowanie.

Nie będzie rozmów angielsko-niemieckich i francusko-niemieckich w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 grudnia. Przypuszczenie, że uroczystości londyńskie będą wyzyskane dla narad politycznych pomiędzy Briandem i Chamberlainem, a Luthrem i Stresemannem **okazują się mylne.** Briand zabawi tylko 24 godzin **i natychmiast wraca do Paryża,** a również **kanclerz Luther wraca pośpiesznie,** ażeby **zgłosić dymisję swego gabinetu.**

Spotkanie Brianda i Chamberlaina z Cziczerinem w Szwajcarji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 1 grudnia. »Echo de Paris« dowiaduje się, że Chamberlain po przybyciu do Genewy będzie omawiał z Briandem **sprawę sowietów. Spotkanie ich z Cziczerinem nastąpi w pewnej miejscowości na granicy szwajcarskiej.**

Czesko-polska Izba handlowa w Warszawie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 1 grudnia. Rząd czesko-słowacki zamierza utworzyć w Warszawie **czesko-słowacko-polską Izbę handlową, którąby miała na celu objęcie agend, nie wykonywanych przez poselstwa i urzędy konsularne.**

Działalność polityczna księży litewskich kompromituje kościół

Gdańsk, 1 grudnia (PAT). Do pism donoszą z Kowna, że **papież skierował do biskupa żmudzkiego wezwanie, aby księża litewscy, którzy zajmują się polityką, złożyli swoje urzędy duchowne.** Papież motywuje to wezwanie tem, że **działalność polityczna księży litewskich kompromituje kościół.**

Podobno pewna grupa księży z ks. Puryckisem na czele **zamierza odłączyć się od kościoła rzymskiego i utworzyć kościół narodowy.**

Ostbund nie uznaje granic wschodnich

Berlin, 1 grudnia (PAT). »Ostbund« przyjął na kongresie rezolucję, w której oświadcza, że wraz z rządem Rzeszy stoi na stanowisku, że **walka o zmianę granic wschodnich nie zostanie w niczem zacieśniona przez traktat locarneński.** »Ostbund« będzie w dalszym ciągu dążył w drodze pokojowej do odzyskania straconych obszarów na wschodzie, a więc **Prus Wschodnich, Zachodnich, Poznania i Górnego Śląska.**

Odznaczenie Chamberlaina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 grudnia. Dziś rano ogłoszono mianowanie **Chamberlaina rycerzem orderu Podwiązki.**

Plany finansowe Louchera

Paryż, 1 grudnia (PAT). »Petit Parisien« dowiaduje się, że **projekty finansowe Loucheura** przedstawione zostaną już dnia 7 grudnia. Zawierać one będą **wniosek o uchwalenie nowych podatków w wysokości 35 miljardów franków,** rozłożonych na okres siedmiu lat, które mają służyć wyłącznie na **pokrycie bonów krótkoterminowych.**

Rosja długo będzie czekała na wolność nauki

Berlin, 1 grudnia (AW). Komisarz ludowy dla spraw oświaty **Łunaczarski** przybył do Berlina. Przyjął on dziennikarzy niemieckich w gmachu ambasady sowieckiej i przedstawił im pracę rządu sowieckiego nad podniesieniem oświaty w Rosji. Na zapytanie jednego z obecnych, czy rząd sowiecki zamierza przywrócić **wolność nauki w Rosji,** Łunaczarski odpowiedział, że sowiety uznają tylko naukę, **opartą na zasadach marksizmu** i że wolność nauki w Rosji wtedy będzie wprowadzona, gdy cały świat przebudowany będzie wedle programu Marxa.

Exposé min. skarbu Zdziechowskiego w komitecie budżetowym

Warszawa, 1 grudnia.

Wczoraj komitet budżetowy (nie sejmowa komisja budżetowa) odbył swoje pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. **Moskalewskiego,** a ze współudziałem pp.: Czesława **Klarnera,** Piotra **Drzewieckiego,** Ingnacego **Weinfelda.** Edmunda **Iwaszkiewicza,** Antoniego **Dunina** i Stanisława **Kauzika.** Prace komitetu zakończył minister skarbu, **Zdziechowski,** przemówieniem, w którem pomiędzy innemi podniósł następujące wytyczne swojej akcji na przyszłość:

Budżet r. 1924 i 1925 — mówił p. minister — był zrównoważony przez wpływy **nadzwyczajne,** na które w przyszłości **liczyć nie mamy prawa.** Budżet na rok 1926, przedstawiony Sejmowi, **nie liczy się z tem,** że na podobne wpływy liczyć nie można i utrzymany jest w granicach wydatków 1925 roku. Równowaga tego budżetu na rok 1926 może być osiągnięta tylko jedną drogą: **zmniejszeniem wydatków.**

Budżet na rok 1926, jeżeli go wziąć, jako budżet wydatków brutto, **musi być zmniejszony o sumę około 500 miljonów złotych,** aby równowagę jego można było liczyć za pewną. To jest miarą wysiłku, który nas czeka, to jest miarą, **która musi być przeprowadzona.** — Z całą ostrożnością i zrozumieniem żywotnych interesów państwa i licznych rzesz pracowników państwowych moje dwuletnie studja nad budżetem pozwalają mi dzisiaj z całą stanowczością i zrozumieniem, z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że **jest możliwe ustalenie zrównoważonego budżetu państwa na rok 1926, bez zrzekania się tych funkcyj, które państwo spełniać winno.**

Obok zagadnienia oszczędności państwa, stoi przed nami zagadnienie **zmniejszenia wydatków w gospodarce samorządów i instytucyj,** opartych na podstawach prawa publicznego. Jesteście panowie powołani do współdziałania ze mną w następujących sprawach: 1) dla zapewnienia całkowitej równowagi budżetu w miesiącu grudniu, nie wystarczy ministrowi skarbu *ustalić rozmiar budżetu grudniowego* na papierze, ale musi być ustalony sposób i plan działania, **wykluczający pod tym względem wszelkie niespodziewane przekroczenia w poszczególnych ministerstwach.** 2) Już teraz należy ustalić rozmiar wydatków okresu ulgowego, to jest wydatków, **związanych z likwidacją budżetu r. 1925,** czyli wydatków odłożonych. Należy dążyć do tego, aby wydatki te przeszły do budżetu na rok 1926, co równałoby się **skasowaniu okresu ulgowego.** 3) Przed mojem ekspose w Sejmie musi być wniesiony projekt prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku 1926, ujęty w ten sposób, aby drogą skontyngentowania wydatków na ten czas, dać bezwzględną pewność **równowagi w gospodarce,** która się zacznie z dniem 1 stycznia. Utrzymanie takiej równowagi nie da się osiągnąć bez zmiany w naszem dotychczasowem ustawodawstwie. Należy ustalić, w jakim kierunku i w jakich rozmiarach zmiany te zaprojektowane być winny. 4) Należy natychmiast przystąpić do obmyślenia środków i kształcenia działalności przedsiębiorstw państwowych w ten sposób, by ta część majątków państwowych **dała zyski,** odpowiadające ich rozmiarom i wartości. 5) Należy w budżecie, przedstawionym na rok 1926, poczynić zmia-

---

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 24

Z bronzu urobione ciało kobry, pokrywają płasko-ryte rysunki kwiatów i ornamentów, pola wypełnia barwna emalja, zielona i czerwona. W słup wyprężony wąż ma kark wzdęty i duży, płaski, rozwinięty w formie serca, kaptur. Mała, płaska, jadowita główka, podtrzymuje właściwy świecznik.

Lala zsuwa się z posłania, nagie stopy wsuwa w płytkie, wschodnie pantofelki, z różowego safianu, o wygiętych nosach, haftowanych złotym bajorkiem, — pozostałość z jakiejś reduty. Zapala teraz tkwiącą w wężowym lichtarzu świecę z czerwonego wosku, wyciskaną w złote pszczoły, — i tak, z wątłem światłem w ręku, podchodzi do dużego lustra w rogu pokoju, które odbija całą jej postać.

Wpatruje się we własną zjawę na tle ciemności — i usta jej uchylają się, skandując rytmicznie, jakby inwokację do nieznanego bóstwa:

— Imię twoje, imię węża skamieniałego, węża świetlanego, który stanął wyprężony, gotów do walki, zjadacz cieniów. Zawsze wąż — przeciw kobiecie...

Stuła powieki. Ten czar krwawych, łamiących się świateł — na ustach spalonych ukrytym żarem... Z rubinowej czary wysuwa żądło złoty wąż rozkoszy...

Dlaczego ona tak się męczy? Wszak nie szukała niczego. Czyż życie samo nie spełniło dla niej bajecznego cudu? Czyż nie do jej duszy przyszedł Mahadeva? A więc wybraną jest jej dusza i wybrane ciało, które on widzieć żąda, czyste i nagie, podobne... tamtej!

— Czy naprawdę jestem do niej podobna?

Osuwa z ramion biel bielizny, rąbki opadają bezgłośnie, jak płatki białej róży. W źwierciadle zamajaczył smukły kształt dziewczęcy, w podwójnym półblasku: błękitnego, księżycowego półcienia i złotego pełgania drobnego płomyka świecy, uniesionej ponad głową, jak zagubiona gwiazda.

Lekka, gibka jak liana, z pochyloną małą główką — unosi wysoko świecznik wężowy. Rozwiązane włosy ciemną falą spływają wzdłuż ramion aż po biodra, jak sen narkotyczny.

Poza nią pląsają rozkołysane, księżycowe cienie. Uwodna sieć tańczących blasków, zdaje się wiązać zarysy smukłych kolumenek, złamanych łuków, arkady czarodziejskich pałaców.

Czy to wola, tworząca w astralu, czyni widzialnym świat niewidzialny? Czy taką to mocą, czarownice tessalskie, ściągały na czerwonej nici księżyc na ziemię — i zmuszały go tańczyć na zroszonej trawie?

Gdzież granica jawy i marzenia?

Zmięszane i bezładne, twórcze porywy, zrywają się do lotu, jak uskrzydlone gryfy.

Sama sobie Lala wydawać się poczyna nie kobietą, lecz potężną wróżką „peri", z arabskich bajek. Duma i potęga światłem biją z jej oczu, lecz słodycz śni w rozchyleniu ust.

— A czy wiesz ty, mój rajo, kim jestem ja? Czy znasz mą moc, — dzisiaj uśpioną, lecz która zbudzi się jutro, — moc twej siostry, czy raczej twego „podwójnie urodzonego" brata? Zaiste, nie przeczuwasz jej wcale.

— Czy chcesz abym usiadła u stóp twoich i opowiadała ci o tobie samym? Znam twoje stroje, wonności i klejnoty, zawiły rysunek ornamentów na twym haftowanym płaszczu, znam architekturę świątyń i pałaców, — w słowach i obrazach mogę ci ojczyznę całą wyczarować.

— I cóż to się stało? Dlaczego nie zasiadasz marmurowego stołka na tarasie księżycowym do Wielkiej Rady? Dlaczego nie niesie cię na swym grzbiecie słoń szary, centkowany złotem, w palankinie, o drążkach z jaspisu? Dlaczego jesteś tułaczem, wygnańcem, banitą? A ty nie wierzysz, że jam ci królestwo twe powrócić władna!

— Czy wiesz, książę, że piękność ukochanej kobiety istnieje przez miłość, a sława i wielkość bohatera przez pieśniarzy? Czy wiesz, że mogę dla ciebie zapalić zachwytem tysiące serc? że mogę ci do rąk zdać rząd dusz? Czy wiesz, że mogę kazać marzyć o tobie kobietom, jeszcze nieurodzonym? że mogę cię ukazać w każdej postaci i nazwać każdem imieniem?

— Pieśń moja drogę do tronu ci utoruje, trwalszego niż ten, któryś utracił, — „jak djament przebija perłę dla jedwabiu, aby w djademie królewskim zajaśnieć mogła".

W tym potężniejącym dytyrambie, — nerwy Lali drżą jak struny niewidzialnej harfy, — wzdłuż najcieńszych fiber idzie to drżenie, jak smaganie bicza pereł, — z ramion wywijają się świetlane skrzydła natchnienia i jasnowidu.

Ona sama jest teraz wężem lazurowym, wężem świetlanym, co przewierca zasłony czasu i niewiedzy.

— Bo ja „jestem kobieta, światło wschodu, — rozświecam mrok, który staje się jutrzenką!"

Cóż jednak ujrzała na dnie wewnętrznych rozświetleń?

Jej własny obraz zamglił się w tafli źwierciadła, odpłynął w mrok i w nim utonął, — a zamiast niego, zarysował się na fali eteru, On, tajemniczy Shiva.

Poznaje go, wielkiego ascetę, jako „Digambara", o ciele natartem popiołem, o długich włosach, splątanych jak gniazdo żmij. Pod drzewem bananowem i pod baldachimem z głowy olbrzymiego węża, — bezsenny, beznamiętny, bez oddechu — trwa!

A pod jego stopami płyną fale wieków...

Jak wtór niewidzialny, podziemnej melodji, przez mózg jej przepłynęły strofy mistycznego poematu Alfreda Lyall'a: „Shiva", w jej własnej transpozycji:

Jestem żywiołem lubieżnego Ognia,
który urabia Naturę w kształty boskie;
symbolem jestem Śmierci i Namiętności,
przyczyną zmian w wszechświecie — wieczystym Ruchem.
Do mnie należą: organy urodzenia i kości szkieletu
i żar Żądzy, przez którą staje się wszystko co się staje.

. . . .

Jestem panem Rozkoszy i Cierpienia,
panem Zarazy zabijającej i panem błogosławionej Ekstazy.
Prowadzę bieg serca i krwi. Dotknięcie moje —
daje Namiętność, spojrzenie ją niweczy. —
W chłodzie i cieple mego najlżejszego oddechu
faluje wcielona moc Rozkoszy i Śmierci.

. . . .

Rzeką Miłości jest królewska Droga —
jam jest tą Drogą, którą człowiek dąży wśród błąkań
do bezgranicznego morza Nieskończoności.
Mojem jest Źródło i moją jest Siła,
która pobudza Naturę do nieskończonej walki przeciw sobie.
I moim obrazem Śmierć, u wrót płomiennego Życia.

. . . .

Ponury chorał, przejmujaca psalmodja, zdawała się płynąć istnie — z tamtego brzegu.

Lalę przeszył dreszcz.

(C. d. n.)

ny, któreby ułatwiły i pozwoliły ciałom ustawodawczym w najszybszym czasie zatwierdzić plan gospodarki państwowej na rok 1926.

Po przemówieniu ministra Zdziechowskiego, nastąpił rozdział referatów pomiędzy członków komitetu.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad komitetu.

Opłakane stosunki gospodarcze w Gdańsku

O rozwiązanie senatu.

Gdańsk, 1 grudnia (AW). W ub. niedzielę niemiecko-ludowa partja gdańska zwołała wiec **sfer kupieckich i przemysłowych** wolnego miasta. Wyniki wiecu były bardzo **symptomatyczne** dla obecnej sytuacji gospodarczej w Gdańsku. Koła gospodarcze wolnego miasta, które oddawna protestowały przeciwko **nadmiernemu obciążeniu podatkowemu**, obecnie wystąpiły na wiecu z szeregiem żądań pod adresem senatu gdańskiego. Mowcy poszczególni byli gorąco oklaskiwani przez kilka tysięcy uczestników wiecu, a po uchwaleniu rezolucji miał się odbyć **pochód demonstracyjny po ulicach miasta** na znak protestu przeciwko senatowi, jednak z powodu zakazu policji, demonstracja się nie odbyła.

W szczególności zwracano uwagę, iż Gdańsk cierpi na **nadmiar urzędników. Jedenaście tysięcy urzędników** w Gdańsku jest liczbą przewyższającą możliwości podatkowe. Wiece domagają się, aby urzędnicy, pochodzący z Prus Wschodnich, zostali wydaleni z Gdańska, gdyż nie dbają oni o interesy wolnego miasta. Zamiast zatrudnić miejscowych robotników, których tak wielu znajduje się bez pracy, senat gdański sprowadza robotników z Niemiec i powierza przedsiębiorstwom niemieckim roboty inwestycyjne. Polityka nacjonalistyczna senatu przyczyniła się do krytycznego położenia w Gdańsku, gdyż dotąd nie nawiązano **poprawnych stosunków z Polską.**

Zgromadzenie wreszcie uchwaliło rezolucję, żądającą **ustąpienia senatu i mianowania senatorów znawców życia gospodarczego**, którzy zaopatrzeni w dyktatorskie pełnomocnictwa, doprowadziliby do sanacji stosunków. Dalej więc domagają się rezolucje zlikwidowania procesów podatkowych, reformy ustawodawstwa podatkowego, zniesienia dodatkowych opłat, reformy administracji i **redukcji urzędników.**

Pieśń polska na Bałkanie

Następnego dnia zwiedzamy najpiękniejszy na Bałkanie sobór św. Aleksandra Newskiego i najokrutniej zniszczoną bombami politycznych zamachowców świątynię św. Niedzieli, otwieramy oczy z podziwu nad zabytkami z czasów rzymskich i starosłowiańskich w Muzeum Narodowem (obecnie okradzionem), a popołudniu poznajemy na uroczystym podwieczorku dwie znakomitości bułgarskie: p. Wazowa, wiceprezydenta sobrania i bohatera wojskowego generała Łazarowa, twórcy obecnego rządu.

Koncert nasz w sali »Klubu wojskowego« trwał pod znakiem szczerej sympatji bułgarsko-polskiej. Sala przybrana emblematami narodowemi i dekoracjami wykonanemi na temat polskich ludowych strojów i tańców, program z dokładnem tłómaczeniem tekstów pieśni, przyozdobiony ilustracjami polskich malarzy: to wszystko dzieło klubu polsko-bułgarskiego; działającego intensywnie od czasów posła T. Grabowskiego. Tłómaczenia pieśni dokonała żona malarza sofijskiego p. Gancewa, wielka entuzjastka polskiej literatury. Z muzycznych kół dostałem dowód uznania w formie adresu wytwornie ozdobionego ornamentem bułgarskim, dar wręczonego nam przez prezesa kół śpiewackich p. Najedenowa, a najwybitniejszy w Bułgarji twórca chórów p. Dobri Christof po słowach wysokiego uznania dla muzyki polskiej, ofiarowuje nam swe utwory.

Następnego dnia gościł nas serdecznie klub Macedończyków, oderwanych obecnie od Bułgarji przez Grecję i Serbję. Najsmutniejszy podział, pełne skarg i wspomnień zapowiedzi, wprowadziły ponieważ nieoczekiwany nastrój, zwłaszcza, że towarzystwo niezwykle pięknych i wspaniale w narodowe stroje ubranych obywatelek uciśnionego szczepu, zapowiadało weselszą zabawę.

Uroczysty również, choć swobodniejszy charakter miał bankiet pożegnalny, wypełniony podniosłemi toastami, wśród których odbijały męskością słowa generała Łazarowa (niesionego pod koniec na ramionach studentów dookoła stołu) oraz produkcjami chóralnemi naszego chóru i macedońskiego. Okrasą biesiady były tańce narodowe: mazur i bułgarska »chora«.

Jedno tylko wspomnienie z Sofji rzuca cień smutku, a tem jest pamięć o wielkim przyjacielu Polaków, mieszkańcu stolicy bułgarskiej Madjarowie, byłym pośle w Warszawie, który witał nas w sali magistratu (t. z. »kmeetwa«) serdeczną polską mową i w ciągu całego naszego pobytu w Sofji dawał nieustające dowody sympatji dla narodu polskiego. W trzy tygodnie po naszym odjeździe ten powszechnie szanowany obywatel bratniego narodu zginął, zamordowany jako ofiara osobistej zemsty.

Drugim etapem w Bułgarji była Warna, nieduża miejscowość, położona nad Czarnem Morzem, okolona od strony północnej łagodną linją wzgórz, pod któremi rozciąga się rozległe pole pamiętne z czasów wojen z Turkami. Tu poległ Władysław, królewicz polski i tu też postawiono przed kilku laty pomnik z dwóch granitowych bloków, głoszący światu w dwóch językach, łacińskim i bułgarskim, o bohaterskim zgonie obrońcy chrześcijaństwa. Tu też złożyliśmy wieniec i bukiety, jakiemi obdarzyli nas na koncercie delegaci miejscowych stowarzyszeń śpiewackich. I tu zaś wygłaszano mowy o zbrataniu się wszystkich Słowian, co z naszej strony przez usta prof. Estreichera zostało odpowiednio oświetlone z punktu widzenia specjalnego Polaków. W każdym razie w tych dzielnych potomkach słowiańskiej rasy mamy obecnie szczerych, pełnych serdecznego ferworu przyjaciół. Rozognione znakomitem winem z królewskiej winnicy głowy ochłodził porządnie wiatr i deszczyk w czasie przejażdżki po Czarnem Morzu w drodze do Euxinogradu, letniej siedziby króla Borysa. Demokratyczny obecnie władca Bułgarji nie był obecny w pałacu, o też poprzestaliśmy tylko na zwiedzeniu pałacu z zewnątrz i prześlicznego parku, urządzonego ze znawstwem uczonego botanika, jakim był poprzedni król.

Wyjazd nasz z Warny urozmaicony był mowami pożegnalnemi i koncertem muzyki wojskowej, nie mówiąc już o kwiatach. Podobne hołdy przyjmowaliśmy w trzeciej miejscowości bułgarskiej Pławdinie inaczej Filipopolu.

A tu otworzyły się naprawdę serca Bułgarów i znowu zagrzmiały namiętne słowa Macedończyków. Nie mogliśmy długo stać w szablonowej obojętności i u niejednego z nas znać było niekłamane wzruszenie, zwłaszcza, że i przyroda rozsiała tu skarby górskiego pejzażu, a cudnie świecące słońce tak dla nas ciągle łaskawe! Z niewielkiego wzgórza w środku miasta podziwialiśmy czarowny krajobraz dawnego »Trimontium«. Z północy i zachodu potężne góry Bałkanu we mgle sinej majaczące z ośnieżonemi szczytami, z południa potężne pasmo Rhodope, a całkiem blisko szkliste wzgórza, na których rozsiadły się gęsto domki tego malowniczego miasta. Tu po raz pierwszy usłyszeliśmy toast wygłoszony (dla lepszego zrozumienia) po niemiecku na cześć Chopina przez usta dyrektora towarzystwa muzycznego p. Panczewa, kształconego w Niemczech. Nastrój bardzo serdeczny panował i w ciągu koncertu bardzo tłumnego mimo pory niewłaściwej (niedziela popołudniu!).

(C. d. n.) **B. Wallek-Walewski.**

Poświęcenie płyty ku czci Nieznanego Żołnierza

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Oświęcim, 30 listopada.

Sumptem Związku byłych Legjonistów powiatu oświęcimskiego zakupiono płytę kamienną ku czci »Nieznanego Żołnierza«, której poświęcenia dokonano w niedzielę 29 listopada. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, udał się olbrzymi pochód na rynek, gdzie wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, odbyła się piękna uroczystość poświęcenia płyty. Po dokonaniu poświęcenia przemówił prezes komitetu insp. szkolny Zajączkowski, podnosząc ofiarność ziemi oświęcimskiej w chwili wybuchu wojny światowej na cele narodowe, podkreślając, że miasto i powiat oświęcimski wysłały do Legjonów 713 ludzi, zaś w czasie najazdu bolszewickiego wysłał z górą 300 ochotników. Miasto tedy Oświęcim wraz z powiatem ma słuszny powód cieszyć się wolnością w odzyskanej Ojczyźnie.

Następnie przemówił burmistrz miasta Mayzel i odbierając płytę ku czci poległych w obronie Ojczyzny Nieznanych Żołnierzy, zaznaczył, że miasto otoczy tę drogą pamiątkę szczególniejszą opieką. Odegraniem hymnu państwowego i defiladą wojskową zakończono tę wzruszającą uroczystość.

Także tut. izraelicka gmina wyznaniowa wysłała delegację na tę uroczystość. Na płycie złożono mnóstwo wieńców z żywych kwiatów, a mianowicie: »Związek byłych Legjonistów«, »Miasto Oświęcim«, »Pocztowcy w Oświęcimiu«, »Związek Inwalidów«, »Gmina Brzezinka«, Gmina Klucznikowice«, »Polski Związek Kolejowy«, »Pow. Policja Państw.«, »Tow. Sportowe »Soła«, i kilka wieńców od bezimiennych ofiarodawców.

Od Administracji

Naszych P. T. Prenumeratorów

prosimy o najwcześniejsze odnowienie przedpłaty za grudzień **b. r.**

Mimo podwyższonej ceny pojedynczego egzemplarza, prenumerata miesięczna wynosi tylko:

w Krakowie, bez odnoszenia	4·— Zł
w Krakowie, z odnoszeniem	4·50 „
z przesyłką pocztową	4·50 „
zagranicą	8·— „

Administracja N. Reformy
Jagiellońska 10, Telefon 241.

KRONIKA

Kraków, 1 grudnia.

Delegacja z hołdem u marsz. Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Sulejówku cztery delegacje, a to: delegację z Żyrardowa, która wręczyła mu dyplom obywatela honorowego miasta Żyrardowa, delegację pracowników mennicy państwowej, która wręczyła marszałkowi pamiątkowy medal Nieznanego Żołnierza, następnie delegację komitetów okręgowych pracowników poczt i telegrafów z Małopolski, Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Wilna, Lublina i Pomorza. — Delegacja złożyła marszałkowi list hołdowniczy.

Wreszcie marszałek przyjął delegację pracowników wytwórni amunicji na Pradze, która ofiarowała marszałkowi ozdobne album z dedykacją.

Redukcja płac urzędników?

W Warszawie obiegają informacje, że **redukcja płac objąć ma wszystkie ministerstwa** w stosunku do 10 proc. preliminowanego budżetu. W kołach zbliżonych do rządu mów się o zamiarach **zredukowania płac urzędników państwowych, a przedewszystkiem** w wyższych kategorjach. Pod tym względem istnieje atoli rozbieżność zdań, gdyż sfery decydujące przewidują, wobec spadku złotego, **wzmożenie się drożyzny,** przez co już pensje urzędnicze doznałyby uszczuplenia. Niezależnie od tego, — wedle obiegających wersyj — redukcja płac wprowadzona ma być w formie **przejściowej.**

Burze i huragany

W ostatnich dniach listopada nad wszystkiemi niemal częściami świata srożyły się niezwykle **gwałtowne burze i kataklizmy atmosferyczne.** Co dnia nadchodzą z różnych stron wieści o niszczących huraganach i trąbach powietrznych, o silnych burzach śnieżnych z grzmotami i piorunami.

Wczoraj donieśliśmy o straszliwym **orkanie**, który przez 30 godzin szalał **we Włoszech i na Sycylji.** W dalszym ciągu nadeszły wiadomości **z Maroka,** że 29 listopada po południu szalał nad **Fezem** olbrzymiej siły **cyklon,** który zniszczył halę samolotową, oraz 5 aparatów. Dziesięć dalszych aparatów zostało uszkodzonych. W obozie Legji cudzoziemskiej zostało 5 baraków zerwanych, przyczem 3 legjonistów poniosło śmierć, zaś około 20 jest rannych. Wszystkie druty telefoniczne są zerwane. Szkody wynoszą 475 miljonów franków.

Również część północno-wschodniej Anglji nawiedziła silna burza **śnieżna,** której towarzyszyły pioruny i grzmoty. Komunikacja kolejowa była przerwana, a na niektórych linjach musiano wprost wykopywać pociągi ze śniegu. W Hull odkopywano pociąg przez sześć godzin.

Katastrofa na kanonierce angielskiej

PAT. donosi z Londynu:

Na kanonierce Harebell podczas ćwiczeń na kanale La Manche nastąpił wybuch 12-funtowego działa. Jeden marynarz poniósł śmierć na miejscu, cała zaś obsługa działa wraz z dowódcą kanonierki odniosła ciężkie obrażenia.

SIARCZYSTY MRÓZ w ciągu całego wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy dawał się dotkliwie we znaki mieszkańcom Krakowa, tem bardziej, że ludność nie była przygotowaną na przyjęcie niespodziewanego gościa. Ciepła i ładna jesień, przeciągająca się do ostatnich dni listopada, nie zapowiadała tak nagłej zmiany aury. Tymczasem temperatura obniżyła się gwałtownie i dzisiaj o godzinie pierwszej w nocy spadła do 12 stopni Celsiusza poniżej zera. W godzinach porannych wynosiła ona jeszcze 10 stopni poniżej zera, ażeby w godzinach południowych podnieść się znacznie, bo do 0 stopni. Rozgrzana ziemia pod wpływem nagłych mrozów gwałtownie paruje, a zimno ścina parę w gęsty, lodowaty obłok mgły, który w ciągu całej nocy i godzin porannych spowijał Kraków.

RUCH PRZEDMIKOŁAJOWY.. Święty Mikołaj przybędzie w nocy z soboty na niedzielę, aby obwarzyć grzecznych, a rózgą niegrzecznych milusińskich. Od kilku już dni żyjemy pod znakiem świętego Mikołaja. W sklepach i cukierniach okna przepełnione są „Mikołajkiem", nęcącym dziatwę, która co krok zatrzymuje rodziców, wydając okrzyki podziwu na widok hojnego patrona z pastorałem w ręku.

Ruch mikołajowy dojdzie do szczytu w sobotę, to jest w wigilję jego przybycia.

KOMISARZ RZĄDU OSTROWSKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

CENNE DARY DLA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Miejskie Muzeum przemysłowe imienia dra A. Baranieckiego w Krakowie otrzymało świeżo od generała Zdzisława Hordyńskiego ze Lwowa w darze trzy okazy, a mianowicie: cenny zegar bronzowy z ośmnastego wieku, metalową puszkę, oraz album z fotografjami Dalmacji .Zaznaczyć należy, że Muzeum przemysłowe zawdzięcza już temu ofiarodawcy bardzo cenną kolekcję broni, oraz innych okazów południowo-słowiańskich i japońskich.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ Stowarzyszenia weteranów z roku 1863 odbędzie się dnia 25 marca 1926 roku. Losy sprzedane zachowują swoją prawomocność. Osoby ,które posiadają do sprzedaży losy naszej loterji, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. Nr 9.737. Losy niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 roku, będą uważane za sprzedane.

CZYSZCZENIE CHODNIKÓW. Magistrat krakowski przypomina przepisy regulaminu utrzymania czystości i porządku, w myśl których obowiązani są właściciele (administratorzy) i stróże domów oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu i posypywać je piaskiem, jak również usuwać z dachów domów grożący spadnięciem śnieg i lód, w razie bowiem nieszczęśliwych wypadków, winni zaniedbania narażą się na odpowiedzialność administracyjną i karno-sądową.

WYBUCH WE FABRYCE. Onegdaj o godzinie 5 po południu w fabryce tutek do wulkanizacji opon samochodowych, należącej do Alojzego Paszkowskiego przy ulicy Rakowickiej nastąpił wskutek nieostrożności wybuch nagromadzonych materjałów.

Uległy poparzeniu dwie robotnice, które w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej. Z powodu wybuchu powylatywały szyby w sąsiednich budynkach.

ZNIŻENIE OPŁATY TELEFONICZNEJ. Od 1 grudnia b. r. dotychczasowa opłata 20 groszy za każde trzy minuty rozmowy miejscowej, prowadzonej z rozmównic z abonementami tejsamej, co i rozmównica, centrali, zostaje obniżona na 15 groszy.

ORDYNACJA WYBORCZA DLA GMIN WYZNANIOWYCH. Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie w sprawie reformy ordynacji wyborczej dla gmin wyznaniowych Małopolski, ustalając pewne zasady tej ordynacji, które w razie ich uchwalenia przez Rady wyznaniowe mogą być przez województwa zatwierdzone. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej gminy wyznaniowej odbyła się w tej sprawie ożywiona dyskusja, w której brali udział: r. dr Oberlaender, dr Bulwa, poseł Stempel, tudzież prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, który przedstawił kroki, jakie krakowska Rada wyznaniowa podjęła w sprawie reformy ordynacji wyborczej, przedkładając jeszcze przed laty projekt utworzenia kurji powszechnej, który jednak przez rząd zatwierdzony nie został. Rada uchwaliła wybrać komisję statutową, polecając tejże przedłożenie projektu ordynacji wyborczej dla krakowskiej gminy izraelickiej.

PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA KUPCA KAMSNERA. Jak onegdaj donosiliśmy, popełnił samobójstwo znany krakowski kupiec, właściciel firmy Hochstimm, Kamsner. Jak się ostatnio dowiadujemy, obiegają uporczywie pogłoski, że przyczyną samobójstwa bł. p. Kamsnera była niemożność uiszczenia się z przypadającej mu płatności za towar, podobno w wysokości 30.000 dolarów.

OSZUST FUTRZANY PRZED SĄDEM. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko Natanowi Kirschnerowi, handlarzowi kuśnierskiemu o zbrodnię oszustwa, sprzeniewierzenia i oszczerstwa, których to zbrodni miał się dopuścić jeszcze przed dwoma laty. Kirschner podszywając się za grosistę z Katowic, powyłudzał różne kuśnierskie towary od tutejszych firm, a pobrane w komis towary sprzedawał; nie zwracając firmom należnych sum. Nadto oczernił swego wspólnika przed tutejszą ekspozyturą śledczą o rzekomą defraudację clową. Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że brał towary na kredyt otwarty, bo był rzeczywiście grosistą. Rozprawie przewodniczy s. o. Kraus, oskarża prok. Łaba, broni adw. dr Reiner.

O ZBRODNIĘ GWAŁTU PUBLICZNEGO I RABUNEK. W drugim dniu rozprawy o zbrodnię gwałtu publicznego i rabunek przeciwko Malinowskiemu i tow., przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznaniami swemi obciążyli oskarżonych. Wyrok zapadnie popołudniu.

DOLA BEZDOMNEGO. Wczoraj późnym wieczorem znaleziono na ulicy przemarzniętego Bolesława Jasińskiego, liczącego lat 13, który, jak stwierdzono, tułał się od szeregu dni po ulicach Krakowa, nie mając stałego miejsca zamieszkania. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dra Komorowskiego, oddano go do zakładu Braci Albertów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. P. Stanisław Borzęcki, liczący lat 35, urzędnik prywatny, przechodząc ulicą Zwierzyniecką, pośliznął się na płycie tak nieszczęśliwie, że, upadając, złamał nogę. Należy podnieść, że ślizgawica, panująca na jezdniach i chodnikach, jest wprost niebezpieczną dla przechodniów i magist. winien przypomnieć właścicielom realności, by ci niezwłocznie wydali polecenie dozorcom domowym posypywania chodników wzdłuż odnośnej kamienicy popiołem lub piaskiem.

CHCIAŁ SIĘ UBRAĆ NA ZIMĘ. Józefowi Burkiewiczowi skradziono z drukarni Nakładowej przy ulicy Kopernika palto i kapelusz, wartości ponad 200 złotych.

ZMARLI:

— Ks. Michał Wawrzynowski, kanonik, proboszcz w Nowym Targu, umarł w 76 roku życia

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 2 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) dr Pawlas: Z zakładu bjologicznego i embrjologicznego uniw. Jagiellońskiego. Pokaz doświadczalnie czernionych aksolotli albinotycznych. 2) Dr Schwarzbart: O nowej metodzie bezpośredniego badania krtani (directoscopia) z demonstracją chorych i aparatów.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. W dniu 2 bm. odbędzie się w lokalu Związku zawodowego, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro, o godzinie 7 wieczorem miesięczne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: zadanie organizacji; bezrobocie (sprawozdanie międzyzwiązkowego komitetu); kooperatywa mieszkaniowa; wybory do sądu przemysłowego. Obecność wszystkich członków konieczna.

ODCZYT Dra KLĘSKA pod tytułem: „W jaki sposób i do kogo odczuwamy sympatję"? — odbędzie się we środę, 2 bm., o godzinie 7 wieczorem w Collegium wykładów, Rynek, linja A—B, l. 39.

WIECZÓR POEZJI JÓZEFA ALEKSANDRA GAŁUSZKI zapowiada Koło art. hist. „Heljon" na piątek, 4 grudnia, godz. 8 wieczorem (sala Kopernika uniw. Jagiellońskiego). Recytuje autor. Bilety w cenie 1 złoty przy wejściu na salę.

ODCZYT. Pof. uniw. Jag. S. Wukadinowic wygłosi odczyt w języku niemeckim 3 bm. w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9. Będzie to pierwszy odczyt niemiecki z cyklu odczytów w językach obcych, urządzonych staraniem Polskiej Y. M. C. A. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1 złoty ,dla uczącej się młodzieży 50 groszy.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Wspaniały dramat Pirandella „Żywa maska", czyli „Hendyk IV", powraca dzisiaj na afisz ze świetnym reprezentantem w roli tytułowej p. Brydzińskim na tle doskonale zgranego zespołu. — Jutro, o godzinie 6 wieczorem, na szesnastem przedstawieniu szkolnem po raz ostatni w tym sezonie „Hamlet" z p. Brydzińskim. We czwartek odbędzie się drugie w tym sezonie przedstawienie popularne po cenach zniżonych o 50 procent: „Ponad śnieg" Żeromskiego. W sobotę premjera angiel-

skiej komedji-bajki Jamesa Barrie: „Pocałunek Kopciuszka".

DALSZE POWTÓRZENIA „W PRZYSTANI" Z KAROLEM ADWENTOWICZEM I JANINĄ NOSARZEWSKĄ W „BAGATELI". Wczorajsza premjera dramatu Jerzego Engla „W przystani" została przez publiczność entuzjastycznie przyjęta, dzięki znakomitej grze głównych wykonawców Janiny Noszarzewskiej i Karola Adwentowicza. — „W przystani" ukaże się tylko kilka razy. Dramat Engla powtórzony będzie dzisiaj, we wtorek, dnia 1 grudnia, oraz we środę, 2 grudnia.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W „BAGATELI". W dniu 5 grudnia w „Bagateli" odegraną zostanie prześliczna baśń ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach, pod tytułem: „Gdy święty Mikołaj schodzi na ziemię", a każde z dzieci otrzyma bezpłatnie piękny podarek.

OPERETKA „NOWOŚCI". We środę po raz drugi nadzwyczajna radjo-operetka „Radjo-panna" w doborowej obsadzie z wielce zajmującemi wkładkami: „Ślub przez radjo", „Rajskie sanatorjum", „Czerwona i czarna gałka", oraz świetną scenę baletową: „Najmodniejszy dancing karnawału 1926 roku".

Humor, muzyka, koncertowa gra artystów idą z sobą o lepsze, dlatego żywot tej operetki na scenie teatru „Nowości" jest godny dłuższego czasu. We czwartek i piątek „Radjo-panna".

Zarząd teatru przygotowuje doskonałą rewję: „Tylko dla dorosłych", którą z Warszawy nabył z wyłącznem prawem wystawienia w Krakowie.

DYGAT — MANEN. Oto dwa najbliższe koncerta abonamentowe, a mianowicie: w niedzielę, dnia 6 bm., odbędzie się koncert Z. Dygata. O p. Dygacie, który obecnie święcił w Paryżu prawdziwe triumfy, prasa paryska pisała następująco: „P. Dygata można nazwać świetnym pianistą i to takim, który będzie w najbliższej już przyszłości wielkim artystą. Gra jego bowiem jest zupełnie doskonała, technika świetna; ale ponad wszystko i co najważniejsze, posiada on idealną wrażliwość muzyczną, głębokie zrozumienie myśli twórcy i szlachetny styl wykonania — stąd entuzjazm, panujący na sali, jest zrozumiały." W niedzielę zaś, dnia 18 bm., wystąpi słynny skrzypek hiszpański, Juan Manen, który w plejadzie skrzypków, obok Hubermanna, Přihody i Burmestra, cieszy się największą sławą w Europie. — Bilety na oba po certa abonamentowe, a mianowicie: w niedzielę, go, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 2 b. m.: „Hamlet" (czternaste przedstawienie szkolne).

Czwartek, 3 b. m.: „Ponad śnieg".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 2 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Radjo-panna".

Występy gościnne K. Adwentowicza

(w „Bagateli")

„W PRZYSTANI". Sztuka w 3 aktach Jerzego Engla. Przekład Zofji Wójcickiej.

Gra aktora wielkiego pokroju rzecz najbardziej przebrzmiałą. Choć co prawda sąd dziś tak łatwo niecierpliwiejącej się widowni o przebrzmieniu sztuki Jerzego Engla należałoby pośrocie złagodzić. Tragedja ta może być kiedykolwiek tęsknota Boga, która dzisiaj dusza utajona utworu? Czyż już zupełnie oddaliła nie wywoła ta tragiczna walka o „przystań" dla cierpiącego ducha, który, gdy łamie się wiara w Boga, idzie go szukać poprzez śmierć w falach morza? — Raczej niecierpliwić nas mogłaby zbyt jaskrawa tendencyjna technika szeroko rozbudzona, a oddalić od widzenia w atmosferze Ibsenowskiego epigonizmu (nawet z konkretnie wyraźnemi echami w tym wypadku z „Wroga ludu").

Lecz przykuwać musi sztuka, gdy główną postać odtwarza wielka gra Adwentowicza, którego siła aktorska zwycięży rzecz najbardziej obojętną. Patrząc na grę tego świetnego artysty, nie wiemy nigdy wyjść z podziwu nad cudownym kunsztem, dzięki któremu otrzymujemy tak jaskrawą złudę życia, tchnienie niemal wręcz jego serca własnego przepojone. Ten tragiczny wybuch rozpaczy i ten gest bohaterskiej decyzji o szukaniu Boga poprzez śmierć „w przystani" — w akcie trzecim (najsilniejszym zresztą) — były mistrzowskiem uwieńczeniem gry Adwentowicza. Warto dla niej skorzystać z tych dwu dni (po pierwszym!) i sztukę zobaczyć — a przytem ujrzeć cichą grę tragicznej rozpaczy, ukazanej subtelnie w łagodnem i pięknem zjawisku p. Noszarzewskiej, jak też ponadto doświadczoną i pełną wymowy grę p. Olskiej, jak też pp. Zbuckiego i Berskiego, za którymi z zapałem podąża zakwitający talent p. Balcerzaka, w tym wypadku dźwigającego ciężar może ponad swe młode siły. Pochwała należy się i malutkiej Wandzi za jej wcale ładną, jak na dziecko, „kreację". Bol. P.

Z kraju i ze świata

ZAPROSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH DO RUMUNJI. Dziennikarze rumuńscy nadesłali do Związku Syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie zaproszenie o zorganizowanie wycieczki dziennikarzy polskich do Rumunji.

ZJAZD KOMENDANTÓW POLICJI. Dnia 30 listopada zakończył się w Warszawie kilkudniowe obrady zjazdu wojewódzkich komendantów policji państwowej, który, rozpoczęty 26 listopada i zagajony przez ministra spraw wewnętrznych, Raczkiewicza, kontynuowany był następnie pod przewodnictwem głównego komendanta policji państwowej, Borzęckiego. Obrady dotyczyły kwestyj organizacyjnych, administracyjnych i budżetowych korpusu policji państwowej.

ULICA IMIENIA STEFANA ŻEROMSKIEGO W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Celem uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego, radziecka komisja do spraw ogólny[ch] jednogłośnie postanowiła wystąpić w Radzie miejskiej z propozycją przemianowania ulicy Pańskiej na ulicę Stefana Żeromskiego. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

WSTRZYMANIE ŻEGLUGI NA WIŚLE. Z Warszawy donoszą: Z powodów zaczynających się mrozów, żegluga na Wiśle została zawieszona. Płynie gęsta kra. Dzisiaj o godzinie 9 rano odszedł ostatni parostatek do Płocka.

CHCIAŁ ZJEDNOCZYĆ WSZYSTKIE STRONNICTWA I DOSTAŁ SIĘ POD OBSERWACJĘ LEKARSKĄ. Z Warszawy donoszą 30 listopada: Wczoraj przybył do Belwederu młody robotnik i natarczywie chciał widzieć się z prezydentem, nie chcąc podać celu wizyty. Stwierdzono, że jest on z zawodu stolarzem. Wezwanej policji oświadczył, że chciał przedłożyć prezydentowi Rzeczypospolitej projekt zjednoczenia wszystkich stronnictw sejmowych. Oddano go pod opiekę lekarską, celem zbadania stanu umysłowego.

ZMIANY W DJECEZJACH MAŁOPOLSKICH. W związku z wykonaniem konkordatu, djecezja tarnowska została powiększona o dekanaty: biecki, rzepnicki i ołpiński (z wyjątkiem parafji Święcany), a także o parafje: Jodłowa, Przeczyca, Sędziszów i Będziemyśl, które odłączono od djecezji przemyskiej. Z djecezji zaś tarnowskiej odłączono do djecezji przemyskiej parafję Pstrągową z dekanatu wielkopolskiego.

DEFRAUDACJA KIEROWNIKA URZĘDU POCZTOWEGO. Niedawno pisaliśmy o szóstej z rzędu wykrytej w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy defraudacji, popełnionej na terenie ziemi wileńskiej, jak już znowu otrzymaliśmy wiadomość o wykrytej ostatnio nowej defraudacji.

W dniu 26 listopada wskutek przeprowadzonej przez delegata dyrekcji poczt i telegrafów rewizji urzędu pocztowego w Dokszycach stwierdzono brak w kasie 1.000 złotych. Po przeprowadzeniu przedwstępnego dochodzenia ustalono, że powyższą sumę przywłaszczył sobie kierownik tego urzędu, J. Andrzejczyk, którego aresztowano.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO KLASZTORU OO. BERNARDYNÓW WE LWOWIE. Onegdaj w południe dokonano zuchwałego włamania do klasztoru OO. Bernardynów. W porze obiadowej między godziną 12.30 a 14 niewyśledzony sprawca otworzył wytrychem wertheimowskim zamek drzwi kancelarji parafjalnej na I. piętrze i, dostawszy się do wnętrza lokalu, rozbił biurko, w którem przechowywano pieniądze. Żelazną sztabą podważył szufladę i, wyłamawszy dębową deskę biurka, zabrał 1.300 złotych, poczem niepostrzeżenie oddalił się.

Sprawca włamania był widocznie doskonale obeznany ze stosunkami, wiedząc dobrze, kiedy nikogo niema w kancelarji i gdzie przechowuje się pieniądze.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO POD KOPCEM UNJI LUBELSKIEJ WE LWOWIE. Polanka pod kopcem Unji Lubelskiej we Lwowie była we czwartek wieczorem miejscem krwawego dramatu. Oto dr Norbert Schnap, koncypjent adwokacki, od kilku lat żonaty, zakochał się w Bronisławie Schachtównie i poczynił starania o uzyskanie rozwodu. Żona jednak dra Schnapa nie chciała się w żaden sposób zgodzić na rozwód z mężem, uniemożliwiając w ten sposób połączenie się pary kochanków. — Ambitni i kochający się Schnap i Schachtówna, nie widząc dla siebie żadnego wyjścia, pozbawili się życia po uprzedniem zawiadomieniu listownem rodziny o swoim zamiarze. Schnap zastrzelił Schachtównę, a potem siebie.

SAMOBÓJSTWO ZRUJNOWANEGO KUPCA. Z powodu poniesionych strat w handlu, odebrał sobie onegdaj w Stanisławowie życie przez zażycie trucizny Chaim Fink, kupiec i zmarł po dwudniowych męczarniach.

ODZNACZENIE PREZESA BIELSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Wojewoda śląski, p. Bilski, udekorował krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta" dra Fedora Weinschraenka, prezesa Izby handlowej w Bielsku, za zasługi, położone około rozwoju rodzimego przemysłu.

MORFINIŚCI W BIELSKU. Policja w Bielsku wykryła klub morfinistów, złożony przeważnie z Niemców. Morfiny dostarczała pewna pielęgniarka, zajęta u lekarza E., która na podstawie recept otrzymywała większe ilości morfiny. Skompromitowanych jest szereg osobistości. Kilku wyjechało do Czech z obawy przed skandalem.

OGRABIENIE POCIĄGU PRZEZ BANDYTÓW. Jak donoszą z Mińska, onegdaj około 20 zamaskowanych bandytów dokonało niezwykle zuchwałego napadu na stację Kodno w bliskości Żytomierza.

Bandyci otoczyli budynek stacyjny i ograbili wszystkich pasażerów, znajdujących się w poczekalni, jako też w pociągu pocztowym, który był zatrzymany na stacji. Bandyci odczepili parowóz i puścili go luzem. Następnie, obładowani zdobyczą, zniknęli. Natychmiast wysłano z Żytomierza pułk kawalerji w pościg za bandytami. Dotychczas nie znaleziono śladów bandytów.

LIKWIDACJA SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Organom bezpieczeństwa publicznego w powiecie dziśnieńskim udało się wpaść na ślad zorganizowanej od dłuższego czasu operującej na terenie gmin: pliskiej, prozorockiej i hermanowickiej — bandy przemytników i szpiegów, którzy pracowali na korzyść wywiadu sowieckiego. Banda ta zajmowała się głównie przemytnictwem do Rosji sowieckiej, przyczem, jak zwykle, przewożono kokainę.

URZĘDNICY POCZTOWI GROŻĄ STRAJKIEM. Z Wiednia donoszą 30 listopada: Urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów proklamowali na czwartek strajk. Dzisiaj miało być przedłożone rządowi ultimatum, ale w ostatniej chwili rząd przedłożył nowe propozycje, jako podstawowe do rokowań.

STRASZNA KATASTROFA NA HOLOWNIKU POD RYGĄ. Do „Słowa" wileńskiego donoszą, że onegdaj o godzinie 4 po południu zdarzyła się koło Rygi straszna katastrofa. Na jednym z dopływów Dźwiny nastąpił wybuch kotła holownika. Wielka siła wybuchu rzuciła kocioł na odległość 100 metrów od miejsca katastrofy. Kocioł upadł na drodze, prowadzącej nad brzegiem, omal nie zabijając kilku robotników. Odłamki metalowe statku zasypały obydwa brzegi.

Znajdujący się na holowniku maszynista rozerwany został w kawały. Śmierć na miejscu poniósł też marynarz. Kapitan ma roztrzaskaną czaszkę. Szturman połamane obydwie nogi.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W LONDYNIE. Z Londynu donoszą: Bezrobotni urządzili onegdaj w pobliżu więzienia Boixton demonstracje. W więzieniu tem znajduje się 12 aresztowanych komunistów. Policja rozprószyła tłum.

Akta zeznań Olszańskiego przesłane do Lwowa

Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało wczoraj do ministerstwa sprawiedliwości dodatkowo nadesłane akta w sprawie Olszańskiego, zawierające jego zeznania, poczynione w prezydjum policji berlińskiej. Ministerstwo sprawiedliwości odesłało te akta bezzwłocznie do sądu lwowskiego.

Z powodu przerwania linji telefonicznej ze Lwowem, sprawozdania z dzisiejszej rozprawy nie podajemy. Przyp. red.

Arcybiskup Cieplak w Ameryce

Jak donoszą gazety amerykańskie, do Nowego Jorku przybył arcybiskup Cieplak i w dniu 12 listopada, obchodzonym uroczyście przez wszystkie państwa aljanckie, jako rocznica zawieszenia broni w wojnie światowej — wziął udział w uroczystościach, zorganizowanych przez tamtejszą Polonję, a zwłaszcza Związek weteranów armji polskiej. Na przywitanie dostojnika kościelnego przybył specjalnie do Nowego Jorku nuncjusz papieski z Waszyngtonu; na przyjęciu był również obecny kardynał N. Jorku, Hayes. Sędziwego arcybiskupa-patrjotę otacza cała Polonja amer. niezwykłą sympatją i ukochaniem.

Choroba Reymonta

Warszawa, 1 grudnia (PAT). »Kurjer Poranny« donosi, że czujący się niedobrze w ostatnich dniach Władysław Reymont **zaniemógł wczoraj w południe poważnie na serce.** Według zapewnień domowników, chwilowe aczkolwiek poważne, niedomaganie Reymonta, nie budzi obaw, lecz choroba wymagać będzie dłuższej rekonwalescencji.

Uchwały Rady Naczelnej Ch.-D.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji uchwaliła w Warszawie, po dwudniowych naradach szereg rezolucyj, z których najważniejsze domagają się: **obniżenia budżetu państw. na rok 1926 o 25 proc., redukcji urzędników równocześnie z reorganizacją systemu urzędowania;** niektóre ministerstwa **mają być zredukowane; zreorganizowanie policji politycznej na podstawie dyscypliny wojskowej** itd.

Proklamowanie sowieckiej republiki chińskiej w Pekinie

Londyn, 1 grudnia (AW). »Times« donosi z Pekinu, że po powrocie posła sowieckiego p. Karachana ze stolicy Chin, **w mieście wybuchła rewolucja.** Prezydent republiki chińskiej złożony został z urzędu. Na miejsce dotychczasowego rządu proklamowano **rewolucyjny rząd sowietów chińskich, który ogłosił anulowanie traktatów międzynarodowych i autonomję celną Chin.** Szereg domów wybitnych osobistości w Chinach podpalono. Przewrót w Pekinie oznacza **zwycięstwo rządu sowieckiego i klęskę wpływu mocarstw europejskich.**

Londyn, 1 grudnia. Z Pekinu donoszą: **Centralę rewolucyjną w Chinach stanowi Pekin.** — Tendencje rewolucji idą w tym kierunku, ażeby obwołać **sowiecką republikę chińską.** W Szanghaju toczą się nadal walki między wojskiem Czang-So-Lina, a armją Fenga. Wojska Czang-So-Lina po krwawej walce zajęły część portową miasta Szanghaju.

Przebieg uroczystego podpisania paktów w Locarno

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 1 grudnia. W momencie, w którym delegaci zbiorą się około długiego, zielonego stołu w Foreign Office przed tekstem układów locarneńskich, oprawionym w brawy państw podpisujących, jako pierwszy zabierze głos angielski minister spraw zagranicznych **Chamberlain,** powita najpierw w imieniu rządu angielskiego delegatów zagranicznych i wyrazi radość, że dzieło locarneńskie **zostało pomyślnie zakończone** i zostanie za chwilę podpisane. — Dzieło to **jest największym aktem polityki światowej od czasu wojny europejskiej.** Chamberlain wyrazi dalej nadzieję, że akt dzisiaj podpisany zapewni jeżeli nie wieczny pokój, **to w każdym razie długotrwały. Od dnia dzisiejszego narody stają się sobie przyjaciółmi i braćmi.**

Chamberlain wezwie następnie delegatów **niemieckich** jako pierwszych do podpisania układu. Układ podpiszą w imieniu Niemiec kanclerz **dr Luther** i minister spraw zagranicznych **dr Stresemann.** Przed podpisaniem kanclerz **Luther wygłosi krótkie przemówienie w języku niemieckiem,** w którem odpowie na powitanie Chamberlaina i przedstawi w krótkości **niemiecki punkt widzenia na układ w Locarno. Dr Luther przedstawi nadzieje, jakie naród niemiecki przywiązuje do paktu.**

Po delegacji niemieckiej położą **swoje** podpisy delegaci belgijscy, a następnie francuscy, czesko-słowaccy i polscy.

Jutro odbędzie się bankiet, wydany przez Baldwina na Downing Street. Z racji tego bankietu przyszło do pewnych trudności ceremonjalnych, które zostały jednak rychło złagodzone. **Ministrowie angielscy w myśl ceremonjału** mieli się zjawić na tym bankiecie w uroczystych frakach, wyszywanych złotem i krótkich spodniach. Dowiedziawszy się, że ministrowie niemieccy takich fraków **nie noszą,** wyrazili zdziwienie, że w państwie tak demokratycznem, jak niemieckie, ministrowie nie noszą fraków uroczystych, ze względu jednak na to, aby nie psuć harmonji, postanowili wystąpić w zwyczajnych ubraniach frakowych.

Na życzenie króla, pomimo żałoby dworskiej, dzisiejsza audjencja popołudniowa o godzinie 4.30 będzie miała **szczególnie uroczysty charakter.** W audjencji weźmie udział **około 80 osób,** między innemi cały gabinet angielski i **wszyscy członkowie delegacji.**

Według „Daily News", król po przedstawieniu mu zagranicznych delegatów, **nada ministrowi Chamberlainowi odznaki orderu Podwiązki.** Przez nadanie tego orderu Chamberlain osobiście, ale nie jego rodzina, otrzymuje tytuł sir.

W czasie podróży do Anglji, Briand oświadczył, że żaden akt polityczny w jego karjerze publicznej **nie sprawił mu tak wielkiej radości, jak podpisanie układu w Locarno.** Briand wyraził nadzieję, że Chamberlain niewątpliwie zgodny jest z nim w poglądzie, iż obecny układ jest najważniejszym momentem w życiu społecznem narodów i posiadać będzie daleko idące skutki dla utrwalenia pokoju światowego. — Układ jest początkiem nowej ery współpracy między Francją i Niemcami.

„Polonia Restituta" dla ministra czeskiego

Praga, 1 grudnia (PAT). Wczoraj w gmachu ministerstwa obrony narodowej poseł polski w Pradze, Lasocki, w towarzystwie attache wojskowego ppułk. sztabu Trzaska-Turskiego **udekorował ministra obrony krajowej Udržala wielką wstęgą orderu »Polonia Restituta«.**

Przewlekłe tworzenie gabinetu w Czechach

Praga, 1 grudnia (PAT). Wczoraj o godz. 9 wieczorem prezes Rady ministrów **Svehla** udał się do prezydenta rzeczypospolitej i oświadczył, że **uważa swą misję za skończoną i prosił, aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzył szefowi drugiego z rzędu największego stronnictwa, t. j. stronnictwa katolickiego msgr. Sramekowi.**

Sensacyjny proces bankowy w Bernie Morawskiem

Berno Morawskie, 1 grudnia (PAT). Rozpoczął się tutaj sensacyjny proces przeciwko **dyrektorom i członkom zarządu banku morawsko-śląskiego oskarżonym o oszustwo, krzywoprzysięstwo, rozmyślne spowodowanie bankructwa** z czego wynikła dla banku strata 217 miljonów cz. k. Oskarżonych jest 14 osób.

Dolar 10·50

Kraków, 1 grudnia.

Stan złotego budzi coraz większe zaniepokojenie szerokich warstw społeczeństwa. Waluta nasza z dnia na dzień traci poważnie na kursie a szybkością deprecjacji przypomina nieszczęsne czasy inflacji markowej. Sytuacja jest nad wyraz niebezpieczna, to też wymaga zespolenia wszystkich sił zarówno rządu, jak i całego społeczeństwa dla obrony naszego pieniądza.

Dzień wczorajszy należał do najgorszych w ciągu dotychczasowego procesu zniżkowego. Wstrzymanie zupełne interwencji na giełdach zagranicznych zabezpieczało spekulantów przed jakiemikolwiek stratami. To też złoty spadał nieledwie z godziny na godzinę.

W Wiedniu notowano złoty 76 groszy austr., t. j. w stosunku do dolara kalkulował się złoty na 9.50. Podobnie kształtował się złoty w **Pradze,** gdzie płacono 392—398, czyli w ciągu jednego dnia stracił 80 punktów. **K Zurychu** kurs wynosił 64, **w Berlinie** 53.

Jak widzimy, sytuacja dla złotego za granicą układała się wczoraj katastrofalnie — **a w dniu dzisiejszym** jeszcze bardziej się spotęgowała.

Jak nam donoszą z zagranicznych rynków pieniężnych, wybuchła tam wśród posiadaczy złotych istna panika. Złotymi nie dokonuje się prawie żadnych tranakcyj z powodu braku nabywców. Wskutek tego kurs złotego jeszcze bardziej się obniżył i kalkulował się w stosunku do dolara na **10—10.50.**

Podobna sytuacja jest i na rynkach krajowych. Dolarów niema w zupełności — poznikały, natomiast poszukujących falangi. Zdenerwowanie potęguje nastrój zniżkowy, tak że w wczesnych godzinach porannych płacono w Krakowie **za dolar 10.50,** przy stałej tendencji zwyżkowej. Obrotów nie było żadnych.

Tak wysokiego kursu dolara nie notowano u nas nawet za najgorszych czasów inflacyjnych. **Najwyższy kurs dolara w styczniu 1924 r. wynosił około 10 miljonów marek t. z. 5.40 zł.,** dzisiaj zaś po przerachowaniu na marki wynosi 18 miljonów 900 tysięcy. Nadmienić musimy, iż bezpośrednią przyczyną wzrostu kursu dolara jest zaprzestanie **zupełne interwencji Banku Polskiego.** Dzieje się to albo z powodu **braku odpowiednich funduszów,** ewentualnie może to być **i jakaś w tem gra.**

Tak w jednym jak i drugim wypadku mamy do czynienia z akcją przejściową. I dlatego zdaniem kół finansowych **należy się bezwarunkowo liczyć ze zniżką dolara. Kiedy to nastąpi jest wielką niewiadomą — w każdym razie** publiczność mimo wszystko powinna zachować zimną krew i nie poddawać się panice. **(S).**

DZIAŁ GIEŁDOWY

ZAŁAMANIE SIĘ KURSU DOLARA

Kraków, 1 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji silnie zwyżkowej, szczególnie dla papierów ciężkich. Silniejsze zainteresowanie Zieleniewskim, towaru nieco więcej. Kurs znacznie zwyżkował. Górka w płaceniu 9 zł., towar 10 bez tranakcyj. Siersza Górnicza mocniejsza przy małej ilości towaru. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się papiery cukrownicze, jednakowoż oddawców bardzo mało. Chybie w płaceniu 6 zł., brak jednak oddawców po tym kursie, więc nie przyszło do transakcyj. Na ogół tendencja silnie zwyżkowa, zainteresowanie znaczne, przy małej chęci do oddawania towaru.

Na pogiełdziu Jaworzno cieszyło się w dalszym ciągu silnym popytem. Kurs jego uległ znacznej zwyżce przy niewielkiej ilości twaru. Za Jaworzno płacono 8—8.35. Ruch słaby.

Na rynku walut i dewiz w ostatniej chwili nastąpiło załamanie się kursu dolara. Dolar, za którego w godzinach południowych płacono 11.50 bez towaru, ostatnio znacznie zniżkował przy małej chęci kupna i znacznej ilości towaru. Ua wszystkich prawie giełdach krajowych a w szczególności w Wasrzawie, która pierwsza zareagowała na zniżkę, nastpiło obniżenie kursu. Ostatnio oficjalnie bez transakcyj. Kurs dolara nieoficjalny 10.80 w towarze, przy stałej tendencji zniżkowej i silnej podaży.

Kraków, 1 grudnia.

Akcje: **Elektrownia Siersza (0.15). — Krakus 0.29—0.30 (0.27—0.30). — Chodorów 5.75 (5.20—5.25). — Chybie (3.90). — Żegluga Polska (0.9). — Zieleniewski 10.5 (9.40—9.50). — Cegielski 9—9.5 (8.5). — Trzebinia 0.23 (0.22) Parowozy 0.22. — Górka (7.5—8.40). — Siersza 2.5. — Tepege (0.25—0.27). — Polska Nafta 0.23.**

Zurych, 1 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 20.65, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.35, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.65, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.85, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.25, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7.00, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.37.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 1 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galicyjski Bank Hipoteczny 3.9, Fanto 130, Nafta 89, Karpaty 86. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 1 grudnia. W złotych na dzisiejszej giełdzie oficjalnej nei dokonywano żadnych transakcyj.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 33.

1) Podaje się do wiadomości wszystkim klubom, że na zawody Kraków—Wiedeń, mające się odbyć w Krakowie, ustalono termin **30 maja 1926 r.**

2) Termin Walnego Zgromadzenia Krakowskiego Z. O. P. N. ustalił Zarząd na dzień **31-go stycznia 1926 r.** Porządek dzienny, i wnioski Zarządu będą ogłoszone w następnym komunikacie.

3) **Zniesiono suspenzje** K. S. Podgórze Kraków i T. S. Uramus Bochnia, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 32 pkt. 5 „Nowa Reforma" Nr 273 z dnia 25 listopada 1925 r. z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 34.

1) Podaje się do wiadomości terminy zawodów o mistrzostwo klasy A i B, wylosowane przez Wydział Gier i Dysc. jak następuje:

TERMINY ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A KRAKOWSKIEGO Z. O. P. N.

14 marca 1926 r. Cracovia—Wawel, Makkabi—Jutrzenka, B. B. S. V.—Wisła.

21 marca 1926 r. Wawel—Makkabi, Wisła—Cracovia, Jutrzenka— B. B. S. V.

28 marca 1926 r. Makkabi—B. B. S. V., Wawel—Wisła, Cracovia—Jutrzenka.

11 kwietnia 1926 r. Jutrzenka—Wisła, B. B. S. V.—Wawel, Makkabi—Cracovia.

18 kwietnia 1926 r. Cracovia—B. B. S. V., Wawel—Jutrzenka, Wisła—Makkabi.

25 kwietnia 1926 r. Wawel—Cracovia, Jutrzenka—Makkabi, Wisła—B. B. S. V.

2 maja 1926 r. Makkabi—Wawel, Cracovia—Wisła, B. B. S. V.—Jutrzenka.

16 maja 1926 r. B. B. S. V.—Makkabi, Wisła—Wawel, Jutrzenka—Cracovia.

6 czerwca 1926 r. Wisła—Jutrzenka, Wawel—B. B. S. V., Cracovia—Makkabi.

13 czerwca 1926 r. B. B. S. V.—Cracovia, Jutrzenka—Wawel, Makkabi—Wisła.

TERMINY ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY B PODOKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

I. Grupa: K. S. Trzebinia, Akad Związek Sportowy, Zwierzyniecki K. S., T. S. Krowodrza, K. S. Urania.

II. Grupa: K. S. Unia, K. S. Bochnia, K. S. Błękitni, K. S. Sparta, K. K. S. Krakowianka.

III. Grupa: K. S. Olsza, S. K. S. Korona, K. S. Sokół Chrzanów, K. S. Podgórze, K. S. Garbarnia.

Pierwsza kolejka.

7 marca 1926 r. Urania—Krowodrza, Zwierzyniecki—A. Z. S., Bochnia—Unia, Krakowianka—Błękitni, Podgórze—Olsza, Sokół—Korona.

14 marca 1926 r. Trzebinia—Urania, Krowodrza—Zwierzyniecki, Sparta—Bochnia, Unia—Krakowianka, Garbarnia—Podgórze, Olsza—Sokół.

21 marca 1926 r. Urania—Zwierzyniecki, A. Z. S.—Trzebinia, Błękitni—Sparta, Krakowianka—Bochnia, Korona—Garbarnia, Podgórze—Sokół.

28 marca 1926 r. Krowodrza—A. Z. S., Trzebinia—Zwierzyniecki, Unia—Błękitni, Sparta—Krakowianka, Olsza—Korona, Garbarnia—Sokół

11 kwietnia 1926 r. Urania—A. Z. S., Krowodrza—Trzebinia, Bochnia—Błękitni, Unia—Sparta, Podgórze—Korona, Garbarnia—Olsza.

Druga kolejka.

18 kwietnia 1926 r. Krowodrza—Urania, A. Z S.—Zwierzyniecki, Unia—Bochnia, Błękitni—Krakowianka, Olsza—Podgórze, Korona—Sokół.

25 kwietnia 1926 r. Urania—Trzebinia, Zwierzyniecki—Krowodrza, Bochnia—Sparta, Krakowianka—Urania, Podgórze—Garbarnia, Sokół—Olsza.

2 maja 1926 r. Zwierzyniecki—Urania, Trzebinia—A. Z. S., Sparta—Błękitni, Bochnia—Krakowianka, Garbarnia—Korona, Sokół—Podgórze.

13 maja 1926 r. A. Z. S.—Krowodrza, Zwierzyniecki—Trzebinia, Błękitni—Unia, Krakowianka—Sparta, Korona—Olsza, Sokół—Garbarnia.

16 maja 1926 r. A. Z. S.—Urania, Trzebinia—Krowodrza, Błękitni—Bochnia, Sparta—Unia, Korona—Podgórze, Olsza—Garbarnia.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT NR 19.

1) Na jednych z ostatnich zawodów zauważono, iż wbrew obowiązującym przepisom prowadził sędzia zawody mimo braku chorągiewek. Przypomina się przeto, iż w myśl „Przepisów gry w piłkę nożną" muszą znajdować się na każdym rogu boiska chorągiewki. W razie spostrzeżenia braku takowych należy wezwać kapitana drużyny urządzającej zawody do wstawienia chorągiewek.

2) Referent kwalifikacyjny podkolegjum bielskiego przedłoży do dnia 9 grudnia b. r. kwalifikacje sędziów przynależnych do podkolegjum bielskiego.

3) Referenci obsady w Sosnowcu i Tarnowie prześlą do dnia 9 grudnia b. r. propozycje kwalifikacyjne (wraz z opinjami) sędziów przynależnych do ich podokręgów.

4) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu sędziego p. Schneidera Maksymiljana i kandydata sędziowskiego p. Weissmanna Juljana.

5) Referent obsady w Tarnowie pobierze od Zarządu Podokręgu tarnowskiego kwotę 20 zł, tytułem niewypłaconej taksy za zawody międzymiastowe Kraków—Tarnów w dniu 6-go września b. r. jakoteż zł 22.20, tytułem kosztów sędziego wyznaczonego na zawody Resowia—Tarnowia w Tarnowie w dniu 8 listopada b. r., które zostały odwołane. Pobrane kwoty należy bezwłocznie przekazać.

6) Wzywa się Zarząd podkolegjum bielskiego do natychmiastowego wyjaśnienia niewykonania pkt. 9 i 13 regulaminu podkolegjum. Poleca się dodatkowo wykonać przepisy zawarte w powyższych punktach do dnia 10 grudnia b. r. Należne K. O. K. S. kwoty należy przekazać pod adresem sekretarjatu.

7) Poleca się sędziemu p. Dorfowi Józefowi złożyć wszelkie posiadane jeszcze akta sekretarjatu K. O. K. S. w dniu 3 grudnia b. r. na posiedzeniu Zarządu. W razie jakichkolwiek przeszkód należy złożyć akta do tego terminu na ręce sekretarza.

Okręgowa wystawa drobiu, gołębi i królików w Krakowie

Otwarta onegdaj w Krakowie w Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Mogilskiej, Wystawa drobiu, gołębi i królików, przedstawia się zarówno pod względem ilości eksponatów, jak również ich jakości okazale. Na Wystawie znajduje się około 3.000 okazów, rozmieszczonych w 12 działach. — Zainteresowaniem cieszą głównie działy: drobiu, psów i ryb. W dziale drobiu rasy krajowe reprezentują, obok innych, piękne okazy „zielononóżek", „minorek", indyki „mamuty", gęsi emdeńskie i pomorskie kaczki. W dziale psów eksponowano 76 okazów, należących do 19 ras.

Przyznano następujące nagrody: jeden medal złoty, 9 srebrnych, 15 brązowych, listów pochwalnych 11. — Złoty medal otrzymał p. Dąbrowski za ratlera „Figa", srebrne medale otrzymali pp.: Greger (doberman) „Aza", Deim (wilczur „Afra"), inż. Szorck (griffon „Lord"), Bobrowicz (griffon „Lima"), Schutzer (chart angielski „Pais"), Lewartowski (szpic „Miss"), Reich (jamnik „Oliver"). — Medale bronzowe otrzymali: komenda policji państwowej w Krakowie (doberman „Pik"), Podsadecki „Ogar", Zakład tresury Doberman Teil, Chrzan, Nikiel, Kwaśny, Zubrzycki, Robel, M. Madejska (za bernarda „Leda"), Tertil, Schreierowa, red. Chmurkowska (ratler „Riki"), Krasowska, Peterheim i Lejczak.

W dziale ryb specjalne zajęcie budzą okazy, nadesłane z kilku najlepszych gospodarstw małopolskich, przedeszystkiem wspaniałe karpie i sandacze, hodowane w stawach oraz olbrzymie złote „jazi". Nadto muzeum zoologiczne U. J. nadesłało kilka ozdobnych egzotycznych ryb, zwykle hodowanych w akwarjach. Akwarja na wystawie są niezwykle efektownie oświetlone, na wzor akwarjów w Neapolu.

Z in. działów bogato przedstawia się dział królików, wśród których na pierwsze miejsce wybijają się „gronostaje polskie", „srebrzyste", „olbrzymy belgijskie" i t. p. — Dział gołębi, w którym obok szeregu gatunków, specjalną uwagę zwracają gołębie pocztowe. — Następnie dział drapieżców, w którym na wzmiankę zasługują piękne okazy kun, lisów i jastrzębi, dział owiec i kóz wraz z specjalnie sprowadzonemi z Doliny Liptowskiej psami owczarskimi, a wreszcie dział kanarków i papug.

Tak więc bogata i różnorodna wystawa spełniła w całej pełni swoje zadanie, dając zarówno fachowcom, jak i szerokiej publiczności, pokaz dorobku krajowego w dziedzinie hodowli drobiu, ryb i drobnych zwierząt domowych, i niezawodnie stanowić będzie dalszą zachętę do wytrwałej pracy nad udoskonaleniem hodowli.

Diarjusz ekonomiczny

— **Cena 1 grama czystego złota ustalił ostatnio min. skarbu na 4 zl 6523 gr.** Cena ta obowiązywała onegdaj, wczoraj i dzisiaj.

— **Wpływy podatkowe w pierwszych dwóch dekadach listopada b. r. wzrosły w stosunku do wpływów z pierwszych dwóch dekad października.** I tak w pierwszej dekadzie października wpłynęło 21·8 mil. zł, w pierwszej dekadzie listopada 24·4 mil. zł, w drugiej dekadzie października 24·2 mil. zł, w drugiej dekadzie listopada 27·2 mil. zł.

— **Konferencja w sprawie zakładów żyrardowskich** z udziałem przedstawicieli min. skarbu, min. spraw wewn. Banku Polskiego i Banku Gosp. Kraj. odbyła się wczoraj w Warszawie.

— **Delegacja Lewiatana została przyjęta przez min. przem. i handlu** i przedstawiła postulaty w sprawie repartycji za grudzień, które mają być udzielone przez min. kolei na węgiel.

— **Handlowy bilans włoski w październiku osiągnął prawie że równowagę.** Przywóz wynosił 1.799 miljonów, wywóz 1.756 miljonów lirów.

— **Ceny zboża i mąki na targu warszawskim zwyżkowały w ciągu ubiegłego tygodnia** w związku z wywozem naszego żyta i pszenicy zagranicę. Za pszenicę płacono 32—35 zł (w ub. tygodniu 28 zł), za żyto suche do 22 zł ($8^1/_2$ zł) zależnie od gatunku wszystko za kwintal franco Warszawa.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYNIKI EKSPORTU JAJ Z POLSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B. znacznie przewyższają wyniki, osiągnięte w analogicznym okresie r. ub. — Ogółem w tym czasie wywieziono 13.544 ton towaru, wobec 4.195 ton w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. Z tej ilości przypada na wywóz do Niemiec 12.748 ton, t. j. gros całego eksportu. Wywóz do Anglji wynosił 571 ton i do innych krajów 236 ton. Rozwój cyfr eksportowych tego towaru w pierwszem półroczu r. b. pozwala stawiać korzystne horoskopy na przyszłość. Produkcja jaj w Polsce czyni coraz to znaczniejsze postępy, przyczem projektowana obecnie standaryzacja tego towaru wpłynie niewątpliwie na zwiększenie wywozu tego artykułu. Poważnym konkurentem jaj polskich na rynku światowym była w okresie sprawozdawczym Rosja Sowiecka, która wywoziła w tym jaja gatunkowe wyższe i tańsze.

NIEMCY PRAGNĄ WYMUSIĆ NA POLSCE JAK NAJDALEJ IDĄCE USTĘPSTWA GOSPODARCZE. Nie można spodziewać się, by prace nad traktatem handlowym polsko-niemieckim rozpoczęły się przed 5 grudnia. — Delegacja niemiecka jest już od dnia 17 z. m. w posiadaniu polskiej taryfy celnej w przekładzie niemieckim i odbywa obecnie ciągłe konferencje z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, na których rozpatrywane są nowe polskie stawki celne. — Wszelkie propozycje ze strony delegacji polskiej na temat rozpoczęcia dyskusji w sprawie zawarcia umowy prowizorycznej, spotykają się ze stanowczą niechęcią ze strony niemieckiej. — Niemcy dążą do utrzymania wojny celnej, dla wymuszenia jak najdalej idących koncesyj w traktacie definitywnym, któryby przez to gwarantował większą długotrwałość ich zdobyczy.

DELEGACI PRZEMYSŁOWCÓW W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU. Minister przemysłu i handlu, St. Osiecki, przyjął w dniu 27 z. m. między innymi delegację śląskich kopalń węglowych w osobach pp.: posła Szydłowskiego, Faltera, Nosowicza i Krasnodębskiego, która przedstawiła dezyderaty w sprawie zbytu węgla górnośląskiego, p. dra Battaglię, który przedłożył ministrowi uwagi przemysłu małopolskiego w związku z akcją sanacyjną, wreszcie p. prezesa Samulskiego, przedstawiciela Sp. Ak. H. Cegielski w Poznaniu w sprawach dotyczących eksportu maszyn rolniczych.

KONJUNKTURY WYWOZOWE DO PALESTYNY. Według wiadomości ze związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, firma Artur Roch w Jaffie w Palestynie komunikuje sferom gospodarczym Polski, iż chętnie przyjmie przedstawicielstwo firm eksportujących artykuły: tkaniny bawełniane i jedwabne, naczynia emaljowane, porcelanę, szkło, drzewo i t. p. towary, mające zbyt w Palestynie. Zgłoszenia należy kierować do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

HANDEL POLSKO-SZWEDZKI. Układ stosunków handlowych pomiędzy Polską i Szwecją w pierwszem półroczu r. b. przesunął się na naszą niekorzyść. Wartość przywozu zwiększyła się do 6.8 mil. zł, w porównaniu do 5.3 mil. zł w pierwszem półroczu 1924 r. Jednocześnie spadała dwukrotnie wartość wywozu z 6.9 mil. zł do 3.1 mil. zł w okresie sprawozdawczym. Bilans tego handlu aktywny dla Polski w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. przy nadwyżce 1.6 mil. zł, w pierwszem półroczu r. b. stał się pasywnym, przyczem niedobór wynosił 3.7 mil. złotych.

HANDEL POLSKO-DUŃSKI. Układ stosunków handlowych pomiędzy Polską a Danją w pierwszem półroczu 1925 r. przesunął się wybitnie na naszą niekorzyść. — Przywóz wykazał znaczny wzrost, gdyż jego wartość wynosiła 16.1 mil. zł. wobec 6.3 mil. zł w pierwszem półroczu 1924 r. Natomiast wywóz wykazał dalsze zmniejszenie, wartość jego wynosiła 6.8 mil. zł wobec 9.9 mil. zł w analogicznym okresie 1924 r. Tłómaczy się to w pierwszym rzędzie obniżeniem wywozu ziemiopłodów, spowodowanym bezpośrednio zeszłorocznym nieurodzajem. Bilans tego handlu zamyka się saldem pasywnem dla Polski w wysokości 9.2 mil. zł za pierwsze półrocze 1925 r. wobec nadwyżki w wysokości 3.6 mil. zł w okresie styczeń—czerwiec 1924 r.

O UDZIAŁ W WYSTAWIE PALESTYNSKIEJ. Z początkiem grudnia, otwartą zostanie w Warszawie Wystawa palestyńska, która obejmuje również dział próbek towarów, nadających się do eksportu z Polski do Palestyny. Dział ten wraz z katalogami i cennikami firm polskich przeniesiony zostanie do muzeum przemysłowego w Tel-awiwie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, wzywa firmy eksportowe okręgu, do wzięcia udziału w tej wystawie przez wysłanie odpowiednich eksponatów.

Komitet Wystawy, gotów jest koszta związane z wzięciem takiego udziału w całości lub częściowo pokryć. Bliższych informacji zasięgnąć mogą zainteresowane przedsiębiorstwa w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

W SPRAWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A PERU. Konsulat polski w Rzeczypospolitej Peru zwraca uwagę, aby polskie firmy zwracały się chcąc wprowadzić polski towar na rynek peruwjański nie do poszczególnych firm, lecz do izb handlowych w Callao i Limie. Izby te projektują utworzenie rejsu floty peruwjańskiej do Gdyni, napotyka ten plan jednak na trudności ze względu na niepewność pełnego tonażu z Polski oraz wogóle słabe zainteresowanie się kupiectwa polskiego rynkami peruwjańskiemi.

Z RUMUŃSKICH TARGÓW NAFTOWYCH. Na rumuńskich targach naftowych tendencja utrzymana. Notowano: ropę surową 28.000—28.100 lei za wagon z Busteari lekką 22.900—23.000 lei za wagon, z Moreni. Notowano w lejach za kg loco fabryka, kasa i towar: benzyna lekka 10.40—10.50, benzyna ciężka 7.10—7.20, nafta do lamp 2.95—3.00. Ceny eksportowe. Notowano za kg w lejach loco fabryka i fob Kanstanca: benzyna lekka 11.60—14.00. Benzyna ciężka 7.10—9.10. Nafta do lamp 2.80—4.05, motorin 1.80—3.10, pakura 2.50 fob. Konstanca.

REFORMA WALUTOWA NA WĘGRZECH. Jest możliwem, że w ciągu najbliższych dni węgierskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdzi tekst odpowiedniej ustawy w sprawie reformy pieniężnej. Minister finansów w dniu 3 listopada złożył Zgromadzeniu Narodowemu projekt tego prawa. Według tego projektu jednostka monetarna węgierska równać się będzie 12.500 koron papierowych. Monety złote będą robione ze stopu próby 900 przyczem z jednego kilograma takiego stopu wybite będzie 3 420 pengos. Monety złote będą bite po 10 i 20 pengos. Nowy pieniądz otrzyma kurs obowiązujący od dnia 1 stycznia 1927 r. Aż do tego czasu wpłaty do kas rządowych mogą być również uskuteczniane koronami złotemi. Obecnie jedna korona wynosi 1·58 pengos.

Warszawa najwięcej pije wódki

Według statystyki monopolu spirytusowego Warszawa wypiła w r. 1924 wódki w różnych postaciach 8,329.677 litrów co stanowi 9 litrów na 1 głowę. Dane te dotyczą wódki o mocy 40—45 st., spirytusu bowiem w liczbie 90.000 litrów nie brano w rachubę ze względu na to, iż w r. ub. nabywanie go było bardzo utrudnione.

Rok 1925 przynosi wzrost spożycia alkoholu, a więc i pijaństwa.

W pierwszym kwartale 1924 r. spożyto w Warszawie 1,318.397 litrów wódki i 9.000 litrów spirytusu, natomiast w tymże samym okresie roku bieżącego 1,798.151 litrów wódki i 34.000 litrów spirytusu.

Wogóle Warszawa przoduje w pijaństwie całej Polsce, jak na... stolicę przystało!

Roczne spożycie alkoholu na głowę wynosi 9 litrów, gdy w reszcie państwa — 4 litry.

Stąd i policja warszawska ma z pijaną swą klientelą conajmniej dwa razy tyle utrapienia i pracy, co policja w reszcie państwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.